

Adwokatura jest strażnikiem prawa, nie polityki

Ostatnie wydarzenia na arenie politycznej wywołały ożywioną dyskusję w adwokaturze. Reakcja środowiska adwokackiego wskazuje, jak silne emocje towarzyszą dynamicznym wydarzeniom ostatnich tygodni. Adwokatura nie jest tu środowiskiem wyjątkowym. Podobne, mocno zabarwione reakcje obserwować można w środowisku uniwersyteckim, sędziowskim i wielu innych grupach profesjonalnych. To w pełni zrozumiałe. Dynamika i kierunek dokonywanych zmian systemowych i politycznych, a w szczególności to, że dotyczą one podstawowych instytucji składających się na obowiązujący system prawny, sprawiają, że nie mogą one pozostać poza sferą zainteresowania prawników. Naturalne jest również to, że prezentowane w środowisku adwokackim stanowiska są wyraźnie zróżnicowane. Wynika to z wielu rozmaitych powodów, wśród których sympatie polityczne są tylko jednym z różnicujących adwokatów czynników. W sytuacji zaognionej debaty publicznej i zabarwionych emocjonalnie sporów prezentowane przez przedstawicieli środowiska adwokackiego stanowiska spotykają się zarówno z aprobującym, jak i krytycznym, bywa nawet że skrajnie, odbiorem. Przeciwstawne poglądy dotyczące istoty i znaczenia dokonywanych zmian spotykają się z naturalnym niechętnym przyjęciem zwolenników ujęcia odmiennego, zarazem bywają oceniane z punktu widzenia ich znaczenia dla adwokatury jako niewłaściwe i groźne. Różnorodność stanowisk i ocen to rzecz w pełni zrozumiała w okresie tak szczególnym. Pluralizm i wielobarwność mają swoje zalety, związane m.in. z wolnością ekspresji poglądów politycznych i wyobrażeń ustrojowych każdego z obywateli tego wolnego kraju. Ale nie są wartością nadrzędną, i w pewnych sytuacjach ustąpić muszą wartościom podstawowym, wyznaczającym cel, istotę, sens i funkcje istnienia i działania adwokatury. Wydarzenia ostatnich tygodni w sposób nad wyraz plastyczny i zarazem dramatyczny wyeksponowały znaczenie i aktualność postawionych nieco wcześniej pytań fundamentalnych, o strategicznym charakterze, w jakim kierunku powinna podążać adwokatura i jakie powinno być jej stanowisko wobec zmieniającej się rzeczywistości. Trzeba przyznać, że o ile o strategii dla adwokatury myślano od pewnego czasu, o tyle do reakcji na zmiany otaczającego nas świata, w tym w szczególności systemu prawnego, dokonujące się na przestrzeni ostatnich dwóch miesięcy, środowisko

adwokackie, podobnie jak wiele innych środowisk profesjonalnych, nie było przygotowane. Stąd naturalna jest wielobarwność i różnorodność stanowisk prezentowanych przez przedstawicieli adwokatury w trakcie toczącej się debaty publicznej, a także w znacznym stopniu spontaniczność oraz emocjonalność prezentowanych poglądów.

Nad wyraz złożoną mozaikę prezentowanych w publicznej debacie poglądów i stanowisk przedstawicieli adwokatury można w pewnym uproszczeniu zredukować do klarownej i zarazem jednoznacznie przeciwstawnej alternatywy.

Poglądu sugerującego adwokataturze jednoznaczne zaangażowanie po jednej ze stron konfliktu politycznego, a tym samym zajęcie klarownego stanowiska po stronie obrońców instytucji prawnych, które w istocie posiadają niemały związek z polityką oraz w obronie środowisk, które nie zawsze były adwokataturze przychylnie. W tym ujęciu najczęściej akcentuje się potrzebę wyrażenia jednoznacznego stanowiska adwokatury na rzecz jednego z alternatywnych ujęć dotyczących ustrojowych i instytucjonalnych, a w istocie i zabarwionych politycznie aspektów – częściej: zachowania *status quo ante* lub rzadziej: dokonania zmiany. W przeciwieństwie do wyżej omówionego poglądu wskazuje się również, że adwokatura powinna zachować najdalej idący dystans do aktualnie rozgrywających się wydarzeń, odizolować się od bieżącej polityki, zostawiając bieżące spory politykom właśnie, a skupić się zarazem – niezależnie i w pewnym sensie na przekór aktualnym wydarzeniom – na załatwianiu bieżących spraw adwokackich. Stanowisko to promuje zachowanie spolegliwości adwokatury, zakładając zarazem, że dystans wobec toczących się sporów o kształt państwa i systemu prawnego zagwarantuje adwokataturze jako środowisku, a tym samym każdemu z jego członków, życzliwość aktualnie sprawujących władzę, co objawi się w niedalekiej przyszłości łaskami, spadającymi na adwokatów i środowisko adwokackie jak z rogu obfitości.

Analizując różnorakie wypowiedzi przedstawicieli środowiska adwokackiego, można byłoby uznać, że zarysowany wyżej dylemat wyznacza spolaryzowaną przestrzeń decyzyjną. Jednak nieco już tylko głębsze wejrzenie w historię i istotę adwokatury pozwala dostrzec, że alternatywa powyższa jest po prostu fałszywa.

Adwokatura bynajmniej nie stoi w obliczu konieczności dokonania alternatywnego wyboru. Takiej alternatywy, jak zarysowana powyżej, po prostu nie ma. Adwokatura nie jest skazana na wybór postępowania w dychotomicznie ukształtowanym modelu rozwiązań – za określoną opcją polityczną lub w sposób politycznie całkowicie zdystansowany.

Adwokatura ma bowiem nie tylko możliwość, ale wręcz powinność wypracowania i przedstawienia stanowiska wynikającego z podstawowych i chronionych przez adwokatów wartości, apolitycznego stanowiska w kwestiach związanych z ustrojem i systemem prawnym państwa oraz z prawnymi gwarancjami wolności i swobód obywatelskich. Ta ostatnia przestrzeń przynależy do podstawowych, fundamentalnych powinności adwokatury, powołanej przecież do stania na straży praworządności oraz ochrony praw i wolności jednostki przed wszelkimi zagrożeniami, także tymi, które wynikają z określonych działań państwa i władzy publicznej. Adwokatura, wypełniając etyczny i ustawowy obowiązek ochrony każdego w ramach obowiązującego systemu prawa, w wielu wypadkach w sposób wpisany w istotę tej profesji pozostaje w sporze, a bywa że i w konflikcie z państwem i jego organami. Takie usytuowanie adwokata i adwokatury nie jest niczym szczególnym i nie wynika z aktualnej sytuacji w sferze publicznej, lecz stanowi cechę konstytutywną, wyznacznik zawodu adwokata, tego, który wspiera w potrzebie każdego potrzebującego profesjonalnej pomocy. Tego podstawowego zadania adwokatury nie można stracić z pola widzenia także dzisiaj, rozważając możliwe sposoby postępowania w związku z dokonującymi się w przestrzeni publicznej zmianami. Świadomość podstawowej funkcji i powołania adwokatury powinna być główną determinantą przesądzającą o wyborze strategii publicznego działania adwokatury jako środowiska. Różnorodność poglądów i ocen prezentowanych wewnątrz adwokatury to jej niedająca się przecenić zaleta. Wielość i przeciwstawność stanowisk prezentowanych przez niezależnych i wolnych adwokatów tworzy pryzmat, w świetle którego możliwe jest perspektywiczne spojrzenie na doczesność, którą widzieć trzeba z punktu widzenia bliższej i dalszej przyszłości. Siłą adwokatury jest możliwość wypracowania mądrego, wyważonego i apolitycznego stanowiska, na bazie propozycji sformułowanych w ożywionych dyskusjach środowiska adwokackiego. Adwokatura jest bowiem mądra mądrością zbiorową. Nie tylko nie musi, lecz nawet nie wolno jej

dokonywać wyboru: czy działać w sprawach ważnych w sferze publicznej, czy też działać w sprawach ważnych dla siebie. Adwokatura ma bowiem obowiązek działać w obydwu przestrzeniach jednocześnie.

Wynika to z funkcji adwokatury, jej ustrojowej i społecznej pozycji. Nie ma większego znaczenia odpowiedź na hipotetyczne pytanie, czy aktualna władza będzie na nas patrzeć łaskawym okiem. Czy z łaskawości tej adwokatura ma szanse uzyskać oczekiwane benefity? Tego nie możemy wiedzieć na pewno, ale wieloletnie doświadczenia wskazują, że na chybliwej sympatii władzy trudno budować oczekiwanie sensownych zmian normatywnych w odniesieniu do adwokatury. Wydaje się więc, że zamiast zabiegać o łaskawe spojrzenie władzy, należy podejmować starania, by władza szanowała nas jako opiniotwórcze i znaczące społecznie środowisko. Nie sympatii władz zawdzięczała adwokatura przez wiele lat swej chlubnej historii pozycję oraz autorytet, rolę w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym kraju, lecz rozumieniu przez społeczeństwo roli i znaczenia adwokatury. Na wielu kartach historii zapisane są dokonania adwokatów. I te bardziej doniosłe, i te mniej znaczące. I te, które dotyczyły działalności publicznej, i te dotyczące poszczególnych ludzi. A także te, których według powyższego schematu uszeregować nie można, bo ich doniosłość wyrosła ze zwykłych spraw ludzkich, a ocena historyczna przekształciła ich sens w dokonania o olbrzymim znaczeniu publicznym. Te dokonania łączyło jedno – zawsze opierały się one na działaniach godnych i przyzwoitych. Ukierunkowanych na ochronę wartości podstawowych, praw jednostki oraz demokratycznych zasad funkcjonowania państwa. Niekiedy doniosłość tych działań – niedostrzegania w chwili ich podejmowania – ujawniała się dopiero w kontekście historycznym.

Z punktu widzenia adwokatury aktualnie rozgrywane się polityczne spory niczego nie zmieniły. Nasze powinności wobec państwa i jednostki pozostają niezmiennie. Podobnie trwałe i nienaruszalne są nasze priorytety.

Gdy spojrzeć na bieżące wydarzenia polityczne z dzisiejszej perspektywy, są one niezwykle doniosłe i budzące skrajne emocje. Gdy postrzegać je z perspektywy niemalże 100-letniej adwokatury, pamiętając, że 24 grudnia 1918 r. Naczelnik Państwa Polskiego, Józef Piłsudski, podpisał Dekret w przedmiocie statutu tymczasowego Palestry Państwa

Polskiego, ich doniosłość blednie w obliczu wydarzeń o znacznie poważniejszym charakterze, które w tym czasie miały miejsce. Gdyby perspektywę czasową zakreślić na 300 lat, obejmując uwagę również adwokatów na przełomie XVIII i XIX wieku w Królestwie Polskim, Rosji, Galicji i Niemczech, barwy dzisiejszych wydarzeń jeszcze bardziej łagodnieją. Ich ważność wydaje się zupełnie nieznaczna, patrząc z perspektywy 1000-letniej, gdyby rozpocząć rachubę od powołanych przez Bolesława Chrobrego pełnomocników w celu zapewnienia bezpłatnej pomocy prawnej z urzędu wdowom, sierotom i biednym. Czas zmienia barwy, perspektywę i percepcję, doświadczenia zaś adwokatury jako instytucji w perspektywie historycznej są zdecydowanie bogatsze niż każdego z jej członków. Adwokatura przetrwała wieki pomimo wielu dramatycznych wydarzeń, wyniszczających ludzi, obalających i zmieniających ustroje, rujnujących państwa i zmazujących je z mapy świata. To daje dość wyraźne perspektywy dla adwokatury na przyszłość.

Nie oznacza to, że należy znaczenie dzisiejszych wydarzeń bagatelizować. Po pierwsze, obowiązek reakcji środowiska adwokackiego wynika już choćby z elementarnego poczucia przyzwoitości. Apolityczne stanowisko adwokatury, jako instytucji posiadającej społeczne zaufanie, powinno być wskazówką dla społeczeństwa w gąszczu zawiłości prawnych, dodatkowo utrudnianych i komplikowanych przez instrumentalne wykorzystywanie pozorów argumentacji prawnej przez polityków, w celu osiągnięcia doraźnych celów politycznych. Adwokatura, nie zajmując żadnego stanowiska, godziłaby się zatem na postrzeganie przez społeczeństwo instytucji prawnych przez pryzmat stanowisk ukształtowanych po obydwu stronach politycznego sporu. A społeczeństwo ma prawo uzyskać rzetelne stanowisko prawne od instytucji do tego powołanej – publicznej, lecz apolitycznej. Od instytucji, która – jeśli chce powoływać się na jej etos, historię i tradycję – w każdej sytuacji ma obowiązek zachować się przyzwoicie.

Obowiązek adwokatury w tym zakresie to, po wtóre, obowiązek prawny. W myśl art. 1 Prawa o adwokaturze adwokatura powołana jest do udzielania pomocy prawnej, współdziałania w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa. Zwłaszcza ten ostatni element, w zestawieniu z przyznanym nam z

mocy art. 17 Konstytucji statusem samorządu reprezentującego osoby wykonujące zawód zaufania publicznego, nakłada na nas obowiązek reakcji wtedy, gdy dostrzegamy zagrożenie dla porządku prawnego naszego kraju. Ten obowiązek reakcji to realizacja funkcji publicznej adwokatury. Jeśli tego obowiązku nie zrealizujemy, to rzeczywiście nasz głos w każdej sprawie będzie znaczył tyle, co głos grupy walczącej wyłącznie o własne interesy, grupy, której nie może przysługiwać przywilej nazywania się zawodem zaufania publicznego. Ten obowiązek zarazem wymaga rozważenia. Adwokat nie wolno zająć stanowiska radykalnego. Musi bowiem rozumieć, że nie każdy bieg wydarzeń można przewidzieć, a błąd naraża adwokatów, jako instytucję, na niewiarygodność.

Obowiązek reakcji adwokatury jest, po trzecie, obowiązkiem względem samej siebie – wobec swoich członków – adwokatów i aplikantów adwokackich, z uwzględnieniem ich różnorodnych poglądów politycznych. Ten obowiązek ma nieco bardziej złożone uzasadnienie. Oczywiście chodzi po prostu o pokazanie stosunku do instytucji prawnych, szacunku dla Konstytucji, dbałości o demokratyczne państwo prawa oraz o wymiar sprawiedliwości. Ale chodzi też o to, że adwokatura – jeśli chce być skuteczna w sprawach własnych – musi być skuteczna i zauważalna w sprawach publicznych. Trafność i dostrzegalność jej działalności *pro publico bono* jest bowiem miarą jej pozycji i siły społecznego oddziaływania. Adwokatura stanowi jeden z elementów złożonego systemu ochrony prawnej. Jeśli poszukujemy wyjątkowego miejsca adwokatury wśród innych zawodów prawniczych, to nie możemy pozostać nieczuli na sprawy porządku prawnego RP i wymiaru sprawiedliwości. Dziś adwokatura ma szansę i obowiązek przemówić głosem całego środowiska prawniczego, zainicjować ważne debaty i prowadzić je w oparciu o merytoryczne argumenty podniesione w obronie zasad i reguł demokratycznego państwa prawnego – czyli czynić to, do czego jest powołana. Nie oznacza to w żadnym razie pomijania pozostałych aspektów obowiązków adwokatury, a zwłaszcza podejmowania inicjatyw ustawodawczych bezpośrednio ułatwiających adwokatom wykonywanie działalności zawodowej. Ale nie da się tego zrobić bez właściwego ukształtowania otoczenia normatywnego tworzącego cały system prawny, zwłaszcza związanego z wymiarem sprawiedliwości. Adwokatura jako jeden z elementów złożonego systemu ochrony prawnej, realizując etyczne i ustawowe powinności, działając także w interesie własnym, musi jednocześnie działać w interesie

społeczeństwa, ale też środowisk: sędziowskiego, prokuratorskiego, radcowskiego i notarialnego (co nie oznacza, że w interesie partykularnym i indywidualnym przedstawicieli tych środowisk). Środowiska te bowiem składają się na system „naczyní połączonych”, którego funkcjonowanie bezpośrednio przekłada się na pozycję, wizerunek i sposób funkcjonowania adwokatury. Żadne środowisko prawnicze samodzielnie nie tylko nie jest w stanie zrealizować jakiegokolwiek partykularnego celu, lecz nawet ochronić podstawowych wartości. I dlatego dla adwokatury nie może być najważniejsze (choć nie musi być to obojętne dla poszczególnych jej członków), czy osoby reprezentujące najważniejsze instytucje sądowne RP zachowują się tak, jak byśmy sobie tego życzyli, czy stanowiska tych instytucji były zawsze właściwe, w tym także czy były dla adwokatury przyjazne, czy dobrze, czy gorzej oceniamy ich pracę i stosunek do innych. Adwokaturne nie wolno się na nikogo obrażać. Pozycja adwokatury, jej społeczna funkcja i prestiż są bowiem uzależnione od oceny funkcjonowania całego systemu ochrony prawnej lub wymiaru sprawiedliwości. Liczy się bowiem wymiar sprawiedliwości jako całość, która nie może być osłabiona poprzez nadwątlenie prawnych, a zwłaszcza konstytucyjnych gwarancji jego działania. Jeśli bowiem przestają działać instytucje państwa prawa, zakłócone zostaje też prawidłowe funkcjonowanie adwokatury. Obok oczywistości samej tej implikacji nie sposób nie dostrzec, że adwokatura nie ma dobrych doświadczeń z możliwością politycznego oddziaływania na wymiar sprawiedliwości (to spostrzeżenie jest zupełnie niezależne od krytycznej oceny wielu aspektów funkcjonowania tego wymiaru). Ilekroć politycy uzyskiwali realny wpływ na wymiar sprawiedliwości, tylekroć działo się to ze szkodą dla spraw obywateli. Nawet jeśli bez tego nacisku nie wszystko działało tak, jak byśmy sobie tego życzyli.

Adwokatura powinna więc wypowiadać się na temat wartości konstytucyjnych i ustrojowych naszego państwa. Powinna zwracać uwagę na wszelkie prawne aspekty prawidłowości procesu legislacyjnego, funkcjonowania gwarancji państwa prawnego, jaką jest Trybunał Konstytucyjny, prokuratury, sądownictwa powszechnego, wolności słowa i wolności mediów, wolności obywateli od inwigilacji i gwarancji realności tajemnicy adwokackiej w zestawieniu z koniecznością pozyskania informacji poufnych. W dzisiejszych realiach nie wydaje się przesadą zwrócenie uwagi najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej na konieczność przestrzegania reguł prawidłowego procesu

legislacyjnego, przestrzegania zasady nadrzędności Konstytucji RP oraz zasady bezpośredniego jej stosowania, respektowania reguł funkcjonowania konstytucyjnych instytucji, w tym w szczególności Trybunału Konstytucyjnego, wreszcie potrzeby bezwzględnego przestrzegania zasady trójpodziału i wzajemnego kontrolowania się władz: ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, niezawisłości i apolityczności sądów i prokuratury. To są bowiem fundamenty państwa prawa. Fundamenty wymiaru sprawiedliwości to niezawisłość sędziowska i apolityczność. Nawet jeśli tej ostatniej nie udało się jeszcze w pełni zrealizować w odniesieniu do prokuratury i nawet jeśli tryb powoływania sędziów Trybunału Konstytucyjnego uznany być może za polityczny, do czego zresztą „rękę przyłożyły” wszystkie opcje polityczne. Adwokatura nie może milczeć – z pominięciem swej roli w demokratycznym państwie prawa – gdy projekty aktów normatywnych mogą stwarzać zagrożenie dla zasad konstytucyjnych lub uniwersalnych. Adwokatura niezależnie od politycznych barw i sympatii jej poszczególnych członków nie może nie dostrzegać zagrożeń dla konstytucyjnie chronionych wartości, w szczególności tych, które związane są z gwarancjami stworzonymi w interesie każdego obywatela, tworzącymi fundamenty ochrony praw i wolności jednostki w demokratycznym państwie prawnym. Ochrona tych wartości to zadanie każdego adwokata, a także całej adwokatury. Tej powinności nie możemy zignorować lub pominąć. Zaniechania adwokatury w tym zakresie nie da się usprawiedliwić w żaden sposób, w tym w szczególności koniunkturalizmem politycznym i zdroworozsądkowym wyrachowaniem.

Adwokatura jako środowisko nie może stracić z pola widzenia tego, na co zwracali uwagę wielcy humaniści, wskazując, że „organizacja społeczeństwa oparta na trzech władzach prawodawczej, wykonawczej i sądowniczej – odzwierciedla realistyczną wizję społecznej natury człowieka, która wymaga odpowiedniego prawodawstwa dla ochrony wolności wszystkich. Dlatego jest wskazane, by każda władza była równoważona przez inne władze i inne zakresy kompetencji, które by ją utrzymywały we właściwych granicach. Na tym właśnie polega zasada «państwa praworządnego», w którym najwyższą władzę ma prawo, a nie samowola ludzi (...) Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub

zakamuflowany totalitaryzm”¹. O tych wartościach adwokatura ma prawo i obowiązek rządzącym stale przypominać.

W jaki sposób? Zawsze apolitycznie i zawsze w sposób zorientowany w kierunku obrony wartości prawnych. W tym obszarze bowiem skoncentrowane jest prawo i obowiązek działania adwokatury. Nikt nie ma prawa mieć do niej pretensji o realizację jej obowiązków ustawowych, nawet jeśli głos adwokatury jest nie w smak rządzącym lub opozycji. Adwokaturze jednakże nie wolno opowiadać się po żadnej ze stron politycznego sporu. Jeśli bowiem tak uczyniłaby, wówczas utraciłaby legitymację do rzetelnej krytyki, pochodzącą z jej konstytucyjnego usytuowania jako samorządu zaufania publicznego. Wtedy dałaby władzy prawo do podniesienia zarzutu nierzetelności krytyki i przypisywania sobie roli, której nie pełni w strukturze demokratycznego państwa prawnego...

Adwokaturze nie wolno pozostać bierną, gdy dostrzega, że zmiany w systemie prawnym nie przebiegają w sposób charakterystyczny dla państwa prawa. Jej obowiązkiem jest – w sposób apolityczny, merytoryczny, adekwatny do skali zagrożeń i bez zbędnej przesady – zwrócić władzy uwagę na ujawniające się zagrożenia i nieprawidłowości, po to, by spełnić ustawową powinność, wreszcie by podjąć działania naprawcze. Taka jest bowiem rola adwokatury jako partnera władzy publicznej współdziałającego w kształtowaniu i stosowaniu prawa (art. 1 PoA). Czyniąc tak, adwokatura ma prawo i obowiązek upomnieć się również o zmiany w systemie prawnym, które dotyczą jej samej, w celu sanacji dotyczącego także jej samej otoczenia normatywnego: o system nieodpłatnej pomocy prawnej, o rynek spraw z urzędu, o nieprzyjazność i zawiłość procedur, o nieprzejrzysty, niespójny i wadliwy system dostępu do poszczególnych zawodów prawniczych, o nierówne traktowanie przedstawicieli poszczególnych zawodów prawniczych. Właśnie dlatego – w ramach Komisji Legislacyjnej NRA – opracowaliśmy i przekazaliśmy Ministerstwu Sprawiedliwości naszą diagnozę dotyczącą obszarów potrzebnej reformy wymiaru sprawiedliwości, deklarując zarazem gotowość współdziałania w toku prac nad poszczególnymi aktami

1 Jan Paweł II, Encyklika Centesimus Annus.

normatywnymi, a aktualnie pracujemy nad rozwiązaniami szczegółowymi². Współpraca z ministerstwem to nasz obowiązek, ale również i prawo, niezależnie od tego, czy stanowisko adwokatury odpowiada poglądom sprawującym aktualnie władzę. Wierzymy, że władze publiczne naszego kraju rozumieją rolę adwokatury i właściwie oceniają jej działania, powinnością adwokatury jest bowiem reagowanie na wszelkie wydarzenia lub zjawiska, które godzić mogą w prawa i wolności obywateli, zasady ustrojowe demokratycznego państwa prawnego. W tym zakresie organy adwokatury nie tylko są uprawnione, ale i w sposób szczególny zobowiązane do przedstawienia we właściwy sposób stanowiska i udziału w publicznej debacie. Naczelna Rada Adwokacka jawi się w tym kontekście jako najbardziej kompetentny i właściwy organ.

Nie pretendując do przesądzania w jakimkolwiek stopniu lub zakresie o sposobie ewentualnego publicznego działania właściwych władz adwokatury, jesteśmy przekonani, że konstytucyjną, ustawową i etyczną powinnością właściwych organów adwokatury jest „przypomnienie i zaakcentowanie, że poszanowanie Konstytucji jest obowiązkiem wszystkich demokratycznie wybranych władz oraz każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. W Konstytucji RP urzeczywistniona jest wola narodu, który w referendum konstytucyjnym, aprobując jej treść, zarazem wyznaczył Ustawie Zasadniczej nadrzędne miejsce w hierarchicznie ukształtowanym porządku prawnym Rzeczypospolitej Polskiej. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej jest filarem porządku prawnego określającym zasady funkcjonowania demokratycznego państwa prawnego. Najwyższym aktem prawnym wyznaczającym zakres i granice działania organów władzy publicznej oraz określającym gwarancje praw i wolności każdego obywatela. Konstytucja RP jest fundamentem i podstawą funkcjonowania wolnych obywateli w wolnym, demokratycznie zarządzanym państwie. Filarem i gwarancją demokratycznej formy rządów.

Z tych względów przedmiotem szczególnej troski adwokatury jest ochrona uniwersalnych wartości konstytucyjnych i ustrojowych demokratycznego państwa prawnego, których poszanowanie zależy od zapewnienia prawidłowości procesu

2 <http://www.rada-adwokacka.poznan.pl/adwokat,156,159.html>

legislacyjnego, zwłaszcza w najistotniejszych sprawach dotyczących funkcjonowania Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności zaś konstytucyjnych podstaw funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego, sądów powszechnych i prokuratury, a także konstytucyjnej ochrony działania samorządów zaufania publicznego. W demokratycznym państwie prawnym nie mogą być kwestionowane zasady: poszanowania przez każdy organ władzy publicznej i każdego obywatela roli i znaczenia Trybunału Konstytucyjnego i sądów, zagwarantowania wolności mediów, proporcjonalnego zapewnienia realności ochrony danych, zapewnienia tajemnicy korespondencji oraz gwarancji wolności komunikowania się, respektującego zasadę proporcjonalności i konieczności określenia ustawowych granic pozyskania określonych informacji poufnych przez właściwe służby w celu ochrony bezpieczeństwa obywateli, a także prawo do pomocy niesionej przez samorządną i niezależną advokaturę.

To uzasadniania postulat zwrócenia się przez właściwy organ advokatury do wszystkich władz Rzeczypospolitej Polskiej z apelem o rozwagę i zachowanie szczególnej staranności w procesie konstruowania projektów aktów normatywnych, w tym w szczególności o powstrzymanie się od prezentowania projektów, które mogłyby budzić wątpliwości w świetle zasady trójpodziału i równowagi władz, zasady niezależności władzy sądowniczej oraz zasady niezawisłości sędziów Trybunału Konstytucyjnego i ich podległości jedynie Konstytucji, a także zasady demokratycznego państwa prawnego. Te konstytucyjne i uniwersalne gwarancje mają służyć interesom obywateli i społeczeństwa, gdyż tworzą fundamenty ochrony praw i wolności jednostki w demokratycznym państwie prawnym. Ochrona tych wartości to – w myśl art. 1 Prawa o advokaturze w zw. z art. 17 Konstytucji RP – podstawowy obowiązek advokatury, konstytucyjnie powołanej do współdziałania w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa.

Rozważenie przedstawienia w debacie publicznej stanowiska we wskazanych wyżej kwestiach to podstawowa powinność Naczelnej Rady Adwokackiej³. Naczelna

³ Tak też: uchwała ORA w Poznaniu z 18 grudnia 2015 r., http://www.rada-advokacka.poznan.pl/cms/js/xinha/plugins/ExtendedFileManager/upload/Uchwa__a_ORA_Pozna___18_12_2015r_.pdf

Rada Adwokacka jest bowiem, w okresach między Krajowymi Zjazdami Adwokatury, organem uprawnionym i zobowiązanym do reprezentowania całego środowiska adwokackiego. Jest organem pluralistycznym i zróżnicowanym, złożonym wszak z wybranych bezpośrednio przez Krajowy Zjazd Adwokatury Prezesa NRA, 24 członków NRA oraz z 24 dziekanów wybranych przez ogół adwokatów w izbach. NRA posiada bardzo silny mandat społeczny.

Potrzeba rozważenia zajęcia stanowiska przez NRA w sprawach dzisiaj fundamentalnych uzasadnione jest także postulatami formułowanymi w podejmowanych przez izby uchwałach i w wielu wypowiedziach medialnych adwokatów i aplikantów adwokackich. Wynikające z tego postulaty powinny determinować w istotnej części pracę nad treścią ewentualnej uchwały NRA. Nie wydaje się, aby w dzisiejszych realiach istniała potrzeba i zarazem konieczność odwoływania się do rozwiązań nadzwyczajnych, w tym w szczególności do cedowania odpowiedzialności za publiczną działalność adwokatury z poziomu Naczelnej Rady Adwokackiej na Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Adwokatury. Zwyczajny Krajowy Zjazd Adwokatury obędzie się wszak jesienią tego roku. W aktualnej sytuacji właściwym sposobem reagowania wydaje się stanowisko Naczelnej Rady Adwokackiej. Stanowisko Naczelnej Rady Adwokackiej traktować należy także jako jeden z ważniejszych elementów przygotowawczych do Krajowego Zjazdu Adwokatury. Bieg zdarzeń wskazuje, że także Krajowy Zjazd Adwokatury będzie musiał wypowiedzieć się w kwestiach fundamentalnych związanych ze sferą publicznego funkcjonowania państwa. Warto jednak uczynić wszystko, by stanowisko Krajowego Zjazdu Adwokatury opierało się na pełnej znajomości sytuacji, wynikało z analiz i wiedzy uzyskanej na przestrzeni tych kilku miesięcy, które dzielą nas od tego wydarzenia, a także by uwzględniało skutki określonych działań publicznych podejmowanych przez Naczelną Radę Adwokacką. Znajdujemy się w trudnym historycznym momencie funkcjonowania państwa, najbardziej złożonym i dramatycznym od rozpoczęcia transformacji ustrojowej w 1989 roku. Choć wydarzyło się już wiele, wciąż wiemy zbyt mało, by podejmować działania nadzwyczajne. Naczelna Rada Adwokacka dysponuje stosowną legitymacją oraz kompetencjami, by podjąć działania zmierzające do zmiany kierunku niepokojących tendencji w sferze publicznej. Nie da się jednak wykluczyć, że być może przyjdzie czas, w którym adwokatura będzie musiała

nadzwyczajnie reagować, jak w czasach najtrudniejszych, do których próżno dziś jeszcze szukać analogii. Ale dzisiejsze reakcje muszą uwzględniać, że wszyscy znajdujemy się w wirze silnych zmian politycznych, których ostateczny kierunek i skutki trudno w tym momencie jednoznacznie przewidzieć. Mamy obowiązek reagować i wyraźnie prezentować nasze stanowisko. To uczynić powinna niezwłocznie Naczelna Rada Adwokacka, w sposób zobiektywizowany, po wszechstronnej analizie wszystkich istotnych okoliczności, z zachowaniem właściwego dystansu do bieżących sporów politycznych, z przestrzeganiem zasady apolityczności i właściwą oceną.

Niestety spełniło się stare porzekadło, które bywa przywoływane jako przekleństwo: „obyś żył w ciekawych czasach”. Współczesna adwokatura funkcjonuje w „ciekawych czasach”. Nawiązując do wspomnień o szczególnej roli i pozycji adwokatury w okresie przemian ustrojowych końca dwudziestego wieku, można stwierdzić, że aktualnie po raz kolejny mamy czas adwokatury. Naszą powinnością jako środowiska jest to, by dołożyć wszelkich starań, aby był to czas adwokatury odważnej, ale i rozważnej. Adwokatury, która jest strażnikiem prawa, a nie bieżącej polityki.

Maciej Gutowski, Piotr Kardas